



KLUBY GAZETY POLSKIEJ NEW MEXICO

Dwutygodnik Polonii w stanie Nowy Meksyk

Unicestwianie świadomości narodowej czyli kolejny rozbiór Polski

Nr 21
15 Września 2013

W numerze :

Strony 1, 2, 3 i 4

**Unicestwianie świadomości
narodowej czyli kolejny rozbiór
Polski**

Strony 5 i 6

**Powstanie Rzeczypospolitej
Obojga Narodów—W 600 rocznicę
Unii Horodelskiej**

Strony 6 i 7

Uśmiechnij się...

Strona 8

**Nasz Kącik Kulturalny—
Zaproszenie Klubu Gazety
Polskiej oraz ośrodka Polonia
Semper Fidelis w stanie New
Mexico na koncert wybitnego
wirtuoza polskiego Krzysztofa
Zimowskiego w Santa Fe**

Strona 8

**Zapisane w historii: ś.p. Henryk
Bąk—W 15-tą rocznicę śmierci**

Słowo „rozbiór” ma wiele znaczeń, lecz w historii naszego Narodu zajmuje ono miejsce szczególne, zawsze negatywne. Jest bowiem jakby synonimem dla odzierania Polaków z ich, ponad tysiącletniego dorobku narodowo-państwowego.

Jednakże każdorazowy rozbiór Polski nie dokonywał się nigdy „z dnia na dzień”, nie był on jednopłaszczyznowy, ograniczony tylko do zaboru części ziem. By wymazać państwo wielkie z mapy świata nie wystarcza nigdy zmienić jego granice: należy sięgnąć do najbardziej opornych na zmianę jego obywateli—ich świadomości narodowej, przekazywanych z pokolenia na pokolenie tradycji i wartości.

Rozumiały to wrogie Polsce państwa ościennie: Rosja i Prusy w XVII i XVIII wieku. W mniejszym stopniu monarchia habsburska Austrii. Dlatego, zanim doszło do rozbiorów Rzeczypospolitej, niszczone polską świadomość narodową równolegle z niszczeniem jej możliwości obronnych, gospodarczych czy wreszcie (wiążących się z tymi ostatnimi) skarbowych.

Proces ów był długofalowy i obejmował staranną dbałość o demoralizację polskiej szlachty w imię rzekomych wolności, uzależnienie polskiej polityki zagranicznej, monetarnej oraz armii od Berlina i Moskwy. Było to możliwe dzięki podporządkowaniu sobie Sejmu i Senatu, a

także każdorazowo króla. Wszelkie próby reform uważano za sprzeczne z interesami ościennych państw i sprzeciwiano się im.

Dlatego już reforma szkolnictwa w Rzeczypospolitej i utworzenie Komisji Edukacji Narodowej w roku 1773 spowodowała istne „trzęsienie ziemi” w polityce przyszłych zaborców, przygotowujących unicestwienie Państwa Polskiego.

Dzieło KEN wydało swoje owoce w dobie Konstytucji 3-go Maja (czasowo krótkotrwałe) oraz rozbiorów. Rosja i Prusy jako państwa rozbiorowe szybko to zrozumiały, wykorzystując do ataku na polską świadomość narodową. Zawsze rozpoczynano je od oświaty i wychowania polskiej młodzieży. Ekstremum antynarodowej polityki wobec Narodu Polskiego to czas po zdławieniu Powstania Styczniowego. Temu celowi miały służyć m.in. kasata zakonów, ograniczenie praw Kościoła Katolickiego oraz bezpośrednie represje Niemiec i Rosji w postaci Kulturkampfu czy rusyfikacji szkolnictwa. A zatem wszystkich tych instytucji polskiego życia narodowego, które miały szczególny wpływ (poza rodziną) na wychowanie przyszłych pokoleń Polaków. Wyrugowano wówczas historię polską, język polski z programów nauczania, zaś geografii uczono tylko według rozbiorczych

Ciąg dalszy na stronie 2

wizji oświatowych.

Te jednak środki Niemiec i Rosji nie zakładały zbrodniczego uderzenia w podstawową komórkę Narodu Polskiego, którym była rodzina. Rodzina prężna tradycjami wiary przodków oraz walk Narodu Polskiego o przywrócenie jego życia. Polskie przesłania mesjanistyczne płynęły do rozdrapanej Rzeczypospolitej z emigracji. Dzieła Mickiewicza, Słowackiego czy Norwida w poezji oraz muzyki Fryderyka Chopina, umacniały poczucie narodowe Polaków. Wiele zaścianków szlacheckich oraz domów mieszczańskich zatrudniało prywatnych nauczycieli dla swoich pociech. A i polscy chłopcy zaczęli czytać pisemka narodowe, z czasem wydając własne.

Odrodzenie się Państwa Polskiego w 1918 roku nie tylko spowodowało „wyjście na powierzchnię” kadr nauczycielskich na bardzo wysokim poziomie, ale również profesorów polskich uniwersytetów, którzy swoje laury zdobywali na uczelniach w Petersburgu lub w Berlinie tudzież na innych uniwersytetach we Włoszech, Szwajcarii czy Francji. Zakazane przez Niemcy czy Rosję lektury Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Norwida, Krasińskiego czy Krasińskiego i wielu innych, trafiły do szkół ponownie. Na nich wyrastali obrońcy Polski w 1939 roku i w latach późniejszych. Spośród nich rekrutowali się nauczyciele tzw. „tajnych kompletów podczas okupacji niemiecko-sowieckiej.

To nie przypadek, że po inwazji niemiecko-sowieckiej w 1939 roku obaj rozbiornicy okupanci postawili od razu na totalne unicestwienie polskiej inteligencji. Niemcy uczynili to, aresztując i wywożąc polskich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozów

koncentracyjnych (wtedy, w 1939 roku, nie było wśród nich ani jednego profesora żydowskiego pochodzenia). Sowietci, przez dołączenie polskich profesorów i inteligencji bądź do listy zsyłek na Sybir i do Kazachstanu, bądź do Katynia, czyli wielu miejsc straceń w bogatym wachlarzu sowieckich list zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu. Doskonale jest znana słynna wypowiedź ministra propagandy III Rzeszy Goebbelsa, że Polacy powinni potrafić zliczyć do 100 oraz się podpisać. W imię tej wypowiedzi zlikwidowano polskie szkoły, zaś tajne nauczanie na tzw. „kompletach” karano śmiercią lub natychmiastową wywózką do obozów koncentracyjnych. I znowu tutaj zakazane były zwłaszcza nauka historii czy literatury ojczystej. Ale nie tylko one. Zakazane było odtwarzanie muzyki polskich kompozytorów czy też zawiązywanie do innych dziedzin narodowych tradycji sztuki. Jakby tego było mało, ruszyła też zbrodnicza akcja niemiecka tworzenia gett dziecięcych na terenach polskich, w których odbywała się selekcja do przymusowego niemieczania dzieci w wieku od 5 do 12 lat, które przeszły testy na tzw. „aryjskie pochodzenie”. Te, które nie przeszły takich testów, trafiały od razu do komór gazowych obozów w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku i wielu innych. Często były one mordowane od razu na terenie gett dziecięcych. Akcja ta przybrała zwłaszcza wielkie rozmiary podczas przymusowych wysiedlań ludności z zamojszczyzny, którą zapoczątkowano w nocy z 27 na 28 listopada 1942 roku.

Na terenie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941 było bardzo podobnie. Od pierwszych dni po agresji sowieckiej na Polskę rozpoczęły się masowe aresztowania oraz wywózki całych polskich rodzin ze wschodnich ziem

Rzeczypospolitej na Syberię i do Kazachstanu. Była to akcja mniej zorganizowana od niemieckiej, systematycznej unicestwiania świadomości narodowej, lecz wynikało to z powszechnego bałaganu u Sowietów. Skupili się oni bowiem na prostym ludobójstwie inteligencji polskiej i osadzaniu reszty ludności cywilnej w łagrach syberyjskich lub na „bezkresnych przestrzeniach” Kazachstanu, gdzie rozładowywano całe składy pociągów w absolutnie bezludnym stepie. Poza kilkoma przypadkami oddzielenia polskich dzieci z pociągów na jednej ze stacji towarowych w okolicach Moskwy (i skierowania ich do tzw. obozów pionierów), niewiele na ten temat wiadomo.

Akcja bezładnej indoktrynacji polskiej ludności cywilnej w Związku Radzieckim rozpoczęła się dopiero po 1941 roku. Sam Stalin dziwił się, że tylu Polaków przeżyło mordercze warunki Syberii i Kazachstanu, którzy—po ataku Niemiec na Związek Radziecki oraz po podpisaniu układu Sikorski-Majski w sprawie tworzenia polskiej armii na Wschodzie pod dowództwem gen. Władysława Andersa—zaczęli napływać do tej tworzącej się armii. W obozach w Tatiszczewie i Buzuluk zaczęła się gromadzić jakby „mała Polska”. Napływali tam nie tylko dorośli, lecz i dzieci. Przerażeni tym Sowietci i sam Stalin wręcz utrudniali po kilku miesiącach wielu tysiącom Polaków do armii gen. Andersa. Zdradziecka postawa ówczesnego płk. Zygmunta Berlinga nakazała Staninowi zatrzymać wiele tysięcy w łagrach, z których rok później byli wręcz skazywani na wyjazd do tworzonej nad rzeką Oka prosowieckiej siły pod dowództwem Berlinga.

Wtedy właśnie uruchomiono dla niektórych dzieci polskich przymusowe szkoły wynarodowienia, najczęściej montowane naprędce przy obozach komsomolskich pionierów. Te dzieci (o których nikt dzisiaj

Unicestwianie świadomości narodowej czyli kolejny rozbiór Polski

(ciąg dalszy ze strony 2)

Strona 3

nie pamięta) były traktowane wyłącznie jako materiał do szkolenia internacjonalistycznych „janczarów” zbrodniczego systemu komunistycznego. Ich wydzielone drużyny znajdowały się zazwyczaj pod czujnym okiem dzieci sowieckich aktywistów, najczęściej pod czujnym okiem pionierskiej starszyny, wywodzącej się ze elementów żydowskich, które znały także biegle język polski. Bardzo szacunkowo oblicza się, że spośród tych dzieci przeżyło sowieckie obozy indokrynacji około 60% i zasiłyły one w latach 50-tych tzw. polityczny trzon młodzieżówki socjalistycznej PRL. Co się stało z pozostałymi? Możemy się jedynie domyślać.

Lata PRL okresu 1944-1989 przyniosły indoktrynację polityczną wszelkich dziedzin życia, w tym także najszerzej pojętej kultury z oświatą na czele. Jednakże nie był on jednolity. Następowaly w nim zarówno czasy represyjnego nasilenia, jak też tzw. „odwilży”, związanych z identycznymi zabiegami kosmetycznymi na najwyższych szczeblach władzy w PRL, które były pochodną sytuacji politycznej w Związku Sowieckim.

Okres ten miał jednak zawsze wspólny mianownik, a był swego rodzaju „dualizm nauczania” młodego pokolenia. Z jednej strony skomunizowane szkoły z aktywnym partyjnym, z drugiej zaś rodzina i Kościół. Tak naprawdę to polska oświata nigdy po II wojnie światowej nie wyszła z konspiracji doby wojennej. Pomimo fizycznej eksterminacji polskiej inteligencji (nauczycieli, profesorów, księży) przez oba zbrodnicze systemy, wojnę przeżyły wystarczające ich zastępy, które następnie zasiłyły szeregi polskich wychowawców. Ze względu na początkowe represje stalinowskie, proces ten powoli rozpoczął się dopiero po październiku 1956 roku. Lecz był on widoczny.

Lata stalinowskiego terroru do 1956 roku to epoka idiotyzmów i wielkiej aktywności elementu „pionierskiego” (w tym też obcego narodowo) we wszystkich dziedzinach życia PRL. To okres wzmożonych zbrodni żydowskich komunistów w aparacie represji UB oraz w polskiej nauce i kulturze. To internacjonalistyczna nienawiść do wszystkiego, co polskie i katolickie. Jednakże w czasie wzmożonych represji zawsze istniała polska rodzina, wierna wartościom katolickim i narodowym. Istniał też Kościół Katolicki, który—aczkolwiek również podlegał prześladowaniom—potrafił wyjść z nich silniejszy duchowo, co się uwidoczniło na całym świecie, a zaowocowało pamiętnym konklawe z października 1978 roku i powołaniem na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyłę jako Ojca Świętego Jana Pawła II. Była to wielka zasługa Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który swoją postawą umocnił polski Kościół w najtrudniejszych czasach i zaraz po nich.

Polska oświata odetchnęła pełnią życia po pamiętnej pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1979 roku. Odetchnął też Naród Polski, który w pokłosiu tej pielgrzymki zaczął „wrywać się” na niepodległość od pamiętnego Sierpnia 1980 roku. Przez krótki czas zaczęto nauczać w szkołach prawdy historycznej. Zbrodniczy stan wojenny przerwał ten stan rzeczy, aczkolwiek—mimo represji SB—wielu nauczycieli stale kształciło młodzież w duchu narodowym i katolickim.

Rok 1989 i czas „dogadania się” stalinowskich komunistów z komunistami PRL-u po 1968 roku, ogłoszono jako wielki triumf tzw. „zgody narodowej”, ochrzczonej mianem „konsensusu”. Ci pierwsi mianowali się tzw. „opozycją demokratyczną” lecz nigdy nie polską. Nastąpił czarny czas „grubej kreski”, czas

prezydentury agenta Bolka bezpośrednio po zbrodniarzu Jaruzelskim.

Jednocześnie wstąpiono na tzw. „drogę międzynarodową”, w której najważniejszym było wstąpienie do tzw. Unii Europejskiej (IV Rzeszą Niemiecką) przy jednoczesnym utrzymaniu „braterskich” stosunków z drugim wrogiem państwem ościennym czyli „przemalowanym” na Rosję Związkiem Sowieckim.

Działo się to początkowo na zasadzie „kochajmy się” i „zapomnijmy o zaszłościach”, co było zgodne z teorią „grubej kreski” Tadeusza Mazowieckiego jako premiera. Na początku wszystko toczyło się na polu politycznym, w którym zmuszano poszczególne kraje europejskie (w tym i Polskę) do stania się protektoratami IV Rzeszy Niemieckiej o nazwie Unia Europejska. Małą Irlandię zmuszono do dwukrotnego referendum w tej sprawie (!!!). Prezydent Czech Vaclav Klaus został po długim czasie również zmuszony, a na ostatku nasz ś.p. Prezydent Lech Kaczyński. Ponieważ równocześnie ś.p. Prezydent Kaczyński starał się doprowadzić do stworzenia bloku wschodnio-europejskiego (Polska-Ukraina-Gruzja-Litwa-Węgry-Czechy), było to nie do przełknięcia dla kreującego się sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Dlatego sojusz ten zrobił wszystko, co możliwe, by finansowo i propagandowo wesprzeć niewielką początkowo partyjkę PO do wygrania wyborów w Polsce. PO stała się zdradziecką dla Narodu Polskiego, bo w niej wyzwolono również za grube miliardy Euro elementy kryminalne.

Początkowo, po wymuszonej dymisji przez byłych komunistów i PO (opłaconej przez Niemcy i Rosję), rządu Jarosława Kaczyńskiego, wobec zdecydowanej postawy ś.p. Prezydenta Lecha

Ciąg dalszy na stronie 4

Kaczyńskiego, postanowiono dokonać zamachu nie tylko na niego, lecz i na wiele osób z przywództwa Państwa Polskiego. Było to morderstwo, popełnione z premedytacją i jest największą zbrodnią na Narodzie Polskim w historii. Nawet zbrodniczy tzw. proces 16-tu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego z 1946 roku w Moskwie błędnie przy tej zbrodni.

Nie jest przypadkiem bowiem, że od chwili wykupionych przez Niemcy i Rosję „wyborów” po dymisji rządu Jarosława Kaczyńskiego oraz po zamachu na ś.p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz przywódców Państwa Polskiego pod Smoleńskiem, rozpoczął się wielki „marsz” obu mocarstw ościennych w kierunku kolejnego rozbioru Polski.

Poza absolutnym już unicestwieniem i uzależnieniem polityki zagranicznej czy gospodarczej Polski rozpoczęło się eliminowanie polskiej świadomości narodowej przez unicestwianie patriotyzmu, fałszowanie historii, a wreszcie rozbijanie rodzin polskich przez totalną demoralizację życia społecznego. Nie znaczy to, że takich prób nie było już wcześniej, jeszcze przed tragedią zamachu smoleńskiego. Były one jednak tłumione przez rządy Prawa i Sprawiedliwości oraz—później—przez ś.p. Lecha Kaczyńskiego.

10 kwietnia 2010 roku nastąpił istotny cios w polską tradycję narodową, polską kulturę i wartości katolickie. Wraz z zamachem smoleńskim wrogie Polsce siły zewnętrzne państw ościennych, bazując na swoich namiestnikach w postaci koalicji PO-ZSL (tym ostatnim znanym pod nazwą PSL), poczuły „wiatr w skrzydła”. Uderzono przede wszystkim właśnie w oświatę, w wychowanie młodego pokolenia.

Wszelki patriotyzm stał się „obciachem”. Na konkursie dla młodych śpiewaków Kora-Jackowska wyśmiewa młodocianego wykonawcę piosenki Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”, obrzuca się fekaliami w transmisji TVN polską flagę, sam namiestnik Moskwy Komorowski (Boże, uchowaj nas przed takimi) jako Prezydent urządza festyn pod różowymi flagami i z orłem z czekolady, stojącym na brązowych fekaliami... Przykłady można mnożyć w nieskończoność...

W oświacie wygląda to tak, że nie tylko zmusza się rodziców do posyłania swoich pociech do szkoły w wieku 6-ciu lat ale również do tzw. „zerówki” w wieku 5 lat. Tam są indoktrynowane w duchu—delikatnie nazywanej—”ideologii gender”, która jest w istocie samej satanistycznym odłamem pedalstwa i lesbijstwa. Tego nawet Stalin do spółki z Hitlerem nie wymyślili !!!

Dzieje się przy jednoczesnym wypieraniu krzyża z polskości. W imię masonskich „wolności” popiera się zбочenia dzieci od przedszkoli, poprzez szkoły podstawowe, gimnazja czy licea. Odsuwa się rodziców od decydowania o programach nauczania już w przedszkolach, gdzie pedalstwo i lesbijstwo stara się tworzyć swoje własne, przyszłe generacje Temu służy m.in. wprowadzany w tym roku w 86 przedszkolach program „Ala jest Jasiem a Jaś Alą”, w którym przedszkolaków przerabia się na pedałów i lesbijki, w którym chłopcy są przebierani w dziewczęce sukienki, malują paznokcie i usta, przyrządzają ciasteczka swoim „mężczyznom” czyli dziewczynkom. Te zaś ubiera się w spodnie, namawia się do ścięcia włosów „na chłopaka” czy uczy się zabaw siłowych oraz dbałości o muskulaturę. W szkołach podstawowych kontynuuje się demoralizującą „edukację” poprzez „uświadamianie” dzieci klas

najmłodszych na temat zбочen seksualnych. Wtedy też już uczy się dzieci masturbacji, a zajęcia takie prowadzone są w większości przez pedałów, lesbijki czy tranwestytów.

Jednocześnie trwają ostre próby wynaradawiania dzieci i młodzieży przez usuwanie z programów szkolnych zarówno historii Polski jak i języka polskiego. Do tzw. „historii Polski” służą podręczniki, wydrukowane i zredagowane w IV Rzeszy niemieckiej czyli Unii Europejskiej. Okazuje się z nich, że II wojna światowa była jakby wielkim „nieporozumieniem”, w którym „zdarzyło się”, że ginęli ludzie, zaś straszliwą pomyłką było jedynie mordowanie Żydów, Cyganów i homoseksualistów. I tego muszą się uczyć polskie dzieci w polskich szkołach, w których nauczyciele, niewyznający ateistyczno—antynarodowego i otwarcie antypolskiego kursu PO są w pierwszej kolejności zwalniani z pracy.

Ostatnie wydarzenia z wyrzuceniem z lektur obowiązkowych „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza czy „Trylogii” , „Krzyżaków” czy „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, „Kordiana i Chama” Juliusza Słowackiego i innych dzieł polskich klasyków i wieszczów to już tuskowy „Kulturkampf” oraz Komorowskiego rusyfikacja w pełnej odsłonie. W zamian uczniowie mają się przygotować z dowolnej lektury kryminału Agathy Christie czy Conana Doyle’a !!!!

„Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie” - powiedział niegdyś ks. Stanisław Staszic.

To, co się dzieje w obecnej Polsce, przekracza wszelkie pojęcia nie tylko rozumu, ale wręcz jakiegokolwiek rozsądku.

Stanisław Matejczuk

Powstanie Rzeczypospolitej Obojga Narodów

W 600 rocznicę Unii Polsko-Litewskiej

Strona 5



Granice supermocarstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów po Unii w Horodle w 1413 roku. (fot. archiwum)

Już niedługo, bo 2 października, minie 600 rocznica utworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Polski i Litwy. Podpisana w 1413 roku Unia w Horodle była jednym z najważniejszych aktów państwowych w dziejach nie tylko obu tych narodów, ale również Europy czy świata. Tworzyła bowiem światowe supermocarstwo, z którym wszystkie imperia musiały się liczyć.

Jej genezą były lata krwawych zmagañ Litwinów i Polaków z tymi samymi wrogami: niemieckim zakonem krzyżackim, imperium rosyjskim czy nawet najazdami Tatarów. Bezpośrednim natomiast „katalizatorem” wielka wojna z zakonem krzyżackim oraz olbrzymie zwycięstwo wspólnego oręża polsko-

litewskiego pod Grunwaldem trzy lata wcześniej. Warto też wspomnieć o zapomnianym częstokroć przez historyków „szczegółu”, jakim była ogromna tolerancja Polaków dla innych narodowości oraz wyznań. Warto tutaj przytoczyć proste fakty. Po śmierci ostatniego Piasta w 1370 roku, na tron królewski (po Ludwiku Andegaweńskim) powołano młodzieńką Jadwigę Andegaweńską z Węgier, dodając jej za męża Wielkiego Księcia Litwy Władysława Jagiełło, koronowanego na króla Polski.

Chrzest Litwy (za sprawą Polski) oraz wspólni wrogowie, umocniły sojusz polsko-litewski. Zwycięstwo grunwaldzkie przypieczętowało ten sojusz i

zaowocowało powstaniem wielkiego mocarstwa: Rzeczypospolitej Obojga narodów.

Unia Horodelska potwierdzała przede wszystkim wspólną politykę obu państw, wprowadziła instytucję odrębnego wielkiego księcia na Litwie wybieranego przez króla Królestwa Polskiego za radą i wiedzą bojarów litewskich oraz panów polskich, wspólne sejmy i zjazdy polsko-litewskie, urzędy wojewodów i kasztelanów na Litwie, a litewską szlachtę katolicką zrównała z polskimi rodami.

Oba państwa zyskały na powstaniu wspólnego supermocarstwa nie tylko postęp cywilizacyjny i technologiczny czy swobodny dostęp do rynków zbytu we wszystkich kierunkach, ale również znaczne powiększenie terytorialne i ludnościowe. Unia w Horodle położyła trwale podstawy do całkowitego zjednoczenia Rzeczypospolitej, które trwało nieprzerwanie w następnych wiekach.



Kopiec, usypany przez Litwinów i Polaków w Horodle, w miejscu podpisania Unii, tworzącej Rzeczpospolitą Obojga Narodów na wieki (fot. archiwum)

Dzisiaj już wydaje się, że nikt nie pamięta o Unii Polsko-Litewskiej, a co najmniej jest ona wymazywana z pamięci młodego pokolenia Polaków i

Ciąg dalszy na stronie 6

Uśmiechnij się...

Młode małżeństwo spaceruje po parku. Patrzą na dwa pływające i czujące się do siebie tabędzie.

- Zosiu, a może byśmy zrobili to samo, co one...?

- Władek, Ty chyba zwariowałeś ! Dla Twojej przyjemności nie będę moczyła tyłka w zimnej wodzie !

- W jakich okolicznościach Pani mąż złamał nogę ?

- Wysłałam go do piwnicy po ziemniaki, a on niezdara poślizgnął się na schodach...

- I co Pani wtedy zrobiła ?

- Jak to co ? Makaron.

Góral przyprowadził swoją żonę , będącą w ciąży, na badania okresowe. Lekarz zbadał gałdżinę, przyjął honorarium, pożegnał. Do gabinetu wchodzi mąż i pyta się o zdrowie żony.

- No cóż Gazdo, u waszej żony jest ciąża pozamacierna—niedobrze...

Góral zbladł i nerwowo siegnął po portfel.

- Nie trzeba Gazdo, żona już płaciła

- Doktorze kochany—macie tutaj 5 tysięcy i nie mówcie nikomu, że pozamacierna. Chłopy mnie wyśmieją, że nie trafił, gdzie trzeba.

Ciąg dalszy na stronie 7

Litwinów. Unia Europejska czyli przeprowadzeniu chrztu Litwy) miał zostać konglomerat IV Rzeszy niemieckiej koronowany na króla Polski. Unia w Krewie oraz Rosji najchętniej widzi te stawała mocne podwaliny do przyjęcia wydarzenie jako niewygodny fakt. Litwy w krąg zachodniej cywilizacji. Jednocześnie polityka unijna dąży do łacińskiej oraz katolicyzmu. Unia horodelska podsycała wszelkich uprzedzeń obu natomiast w sposób realny połączyła oba narodów względem siebie, zwłaszcza narody aż do 1795 roku czyli III rozbioru zaś oddziaływania w tym duchu na Rzeczypospolitą Litwinów.



Akt przyjęcia Unii w Horodle między Litwą a Polską (fot. archiwum)

Unia horodelska nie była pierwszym ani ostatnim krokiem na wielowiekowej drodze zjednoczenia Litwy i Polski. Pierwszy bowiem dokument unijny został podpisany w Krewie 14 sierpnia 1385 roku i był on tzw. unią personalną, która zakładała chrzest Litwy oraz Wielkiego Księcia Władysława Jagiełły i poślubienie Jadwigi Andegaweńskiej (węgierskiej) jako królowej Polski. Tym samym Wielki Książę –po przyjęciu chrztu (osobiście, a następnie

Historyczna wrogość Niemiec i Rosji do Unii horodelskiej trwa do dzisiaj. Tym bardziej cieszy inicjatywa prof. Włodzimierza Osadczego z KUL przeprowadzenia sesji naukowej w dniach od 3 do 6 października br. pod tytułem: Europa unii. Unie polityczne w Europie środkowo-wschodniej: historia i tradycja”. To wspaniała idea, którą należy z wszelkich sił poprzeć.

Roman Skalski

Ale się jaja porobiły ! W więzieniach mają prawo do głosowania ! Tego nie grali dawno, bo więzień to więzień i był pozbawiony praw publicznych na krócej lub na dłużej. A to znaczyło za PRL, że był pozbawiony prawa głosowania przede wszystkim.

Teraz więźniowie mają prawo głosować i—jak pokazały ostatnie wybory—głosowali niemal w 95% na PO !

Wiem, że nasz dwutygodnik jest czytany przez więźniów obecnej RP, którzy mają dostęp do Internetu, jak również przez ich rodziny. Dzisiejsze więzienia to jednak milutkie „domki opieki społecznej” w porównaniu z tymi, w których przyszło mi odsiadywać mój wyrok. Ale nie to jest najważniejsze,

Zastanawiam się nad inną sprawą: czy tacy dumni „grypsujący” się „zecwelili” skoro udzielają poparcia w głosowaniu partii, która wywyższa pedałów, lesbije oraz tranwestytów nade wszystko ? Co się stało z więźniami kryminalnymi, których poznałem ?

Przecież pedał trafiający „pod celę” nie miał prawa zjeść swojego posiłku inaczej jak siedząc na kiblu. Nie wolno mu było nawet dotknąć stołu (a co dopiero talerza czy łyżki) „grypsującego” więźnia. Dotknięte przez takiego „cwela” - „pedała” przedmioty stawały się „przecwelone” i „grypsujący” musiał je wyrzucić, a „cwela-pedała” najczęściej służba więzienna wynosiła na noszach...

Czy wyniki głosowania w więzieniach (straszliwe curiozum na miarę światową !) oznaczają, że wszyscy, odsiadujący kary pozbawienia wolności się „przecwelili” ?

Dziwią mnie te sprawy zwłaszcza co do złodziei, bo oni zawsze stanowili największą część społeczności więziennej.

Począwszy od drobnych kradzieży przez włamywaczy po kieszonkowców. Miałem okazję siedzieć ze wszystkimi ich kategoriami i z wieloma się zaprzyjaźniłem. Oni wyznawali swoją filozofię życia, z którą się nie zgadzałem, ale próbowałem ją zrozumieć. Złodziej uważał się zawsze za najwyższą kastę wśród więźniów, zaś kieszonkowcy uważali się za „nadludzi”. Poi części mieli do tego prawo, bo wielokrotnie mi udowadniali swój profesjonalizm. Np. powiedzieli mi, że podczas spaceru stracę łyżkę, którą miałem nieść w kieszeni spodni i cały czas zwracać na nią uwagę. Tak zrobiłem i... Nie wiedziałem kiedy ta łyżka „wyparowała” z mojej kieszeni, chociaż przeźornie umieściłem ją w kieszeni po przeciwnej stronie osoby chodzącej ze mną na tzw. „spacerniku”

Teraz tylko się dziwię strasznie, że społeczność tzw. „grypsujących” zamieniła się w społeczność tzw. „cwelów”, których jedyną powinnością było i jest oddawanie własnego odbytu dla przyjemności seksualnych innych. Moje pytanie brzmi: czy grypsujący też się „zecwelili” ? Czy każdy polski złodziej jest „cwelem” czyli pedałem ?

O co tutaj chodzi ? Odsiedziałem kilka lat jako więzień polityczny—ani „grypsujący” ani „niegrypsujący” - i spotykałem się z obu stron ze zrozumieniem i wsparciem z obu tych grup. Przez obie byłem traktowany jako „swój” bo obie grupy rozumiały to, co im powiedziałem: „Nie grypsuję ale jestem z Wami jako polityczny—Wy mi nie pomożecie, ja nie mogę jako więzień Wam pomóc, bo jesteśmy w tym samym szambie komunistycznym”. Wtedy to było zrozumiałe dla obu stron. A teraz ?

Jan Rogala

Uśmiechnij się...

(dokończenie)

Mąż do żony:

- Nasz syn znowu podbierał mi pieniądze z portfela !
- Dlaczego myślisz, że to nasz Jacuś ? A może to ja wzięłam pieniądze ? - broni syna małżonka.
- To niemożliwe, w portfelu tym razem coś zostało...

Dwóch zagranicznych adwokatów spotkało się na międzynarodowym kongresie prawniczym w Paryżu.

- Jaką najwyższą karę przewiduje wasz kodeks karny za bigamię ?
- Dwie teściowe—pada odpowiedź.

- Czy świadek widział, jak okarżony napastował poszkodowaną ?

- Nie, widziałem, jak ją już froterował.

Rozmawiają dwie przyjaciółki:

- Mój mąż obiecał mi przed ślubem, że przyniesie mi gwiazdkę z nieba. A teraz nie chce nawet przynieść węgla z piwnicy.
- A mój dotrzymał przedślubnych obietnic. Mówił, że będę miała jak w raju i wszystko się zgadza. Nie mam co na siebie włożyć, a tylko patrzeć jak teściowa nas wygoni...



Klub Gazety Polskiej w stanie New Mexico oraz Polonia Semper Fidelis—ośrodek New Mexico zapraszają i polecają koncert w wykonaniu polskiego maestra Krzysztofa Zimowskiego oraz towarzyszącej mu Jacquelyn Helin

*Zapisane w
historii:*

**Ś.p. Henryk Bąk
W 15-tą rocznicę
śmierci**

**The St. John's College w Santa Fe
zaprasza na koncert w wykonaniu:
Krzysztofa Zimowskiego (Skrzypce)
i
Jacquelyn Helin (Fortepian)**

Program

**Sonata No.1 w G Major, Op.78 - Johannes Brahms
Mity - Trzy Poematy Op.30 – Karol Szymanowski
Sonata No.1 w F Minor, Op.80 – Sergiej Prokofiew**

Piątek, 27 Września 2013 o godzinie 7:30 PM

**The Great Hall of St. John's College,
1160 Camino De Cruz Blanca, Santa Fe, NM 87505**

Wstęp wolny

10 września w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się uroczystość ku pamięci zmarłego w roku 1998 zasłużonego działacza rzeczywistego Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicemarszałka Sejmu, Henryka Bąka.

Ten nieustrudzony działacz PSL, żołnierz podziemia skazany w 1952 roku na karę śmierci, której szczęśliwie uniknął, działacz opozycyjny, współtwórca Solidarności Rolników Indywidualnych, a następnie jeden z „reaktywatorów” PSL w 1989 roku, jest dzisiaj niedostrzegany przez obecne PSL, wywodzące się z komunistycznych działaczy ZSL. Działacze PSL „Mikołajczykowskiego” są dzisiaj w większości w Prawie i Sprawiedliwości.

Relację video zamieszcza portal Polonia Semper Fidelis w swojej Filmotece pod adresem: http://www.atopolskawlasnie.com/filmoteka_pl

Na uroczystości w rocznicę śmierci ś.p. Henryka Bąka nie było nikogo z ZSL występującego pod nazwą PSL.